

Czwartkowa sesja rozpoczęła się w zdecydowanej przewadze podaży. WIG20 już na otwarciu tracił cały jeden procent, ale im bliżej indeks znajdował się poziomu 2700 pkt. tym mniej pewniej czuły się niedźwiedzie. Kontynuacja przeceny była tym trudniejsza, że zachodnie rynki zaczynały okazywać pierwsze oznaki zwyżki.

Na tym jednak zakończyły się podobieństwa i mimo wzrostów na europejskich parkietach rynki w europie wschodniej i południowej pozostały do końca dnia na minimach .

Na pewno przyczyną spadków nie były dane makro. Bank Anglii pozostawił stopy procentowe bez zmian, co nie może dziwić w sytuacji gdy angielska gospodarka w czwartym kwartale 2010 roku zanotowała spadek PKB. Jakakolwiek wzmianka o podwyżce byłaby szokiem dla rynku na który bank nie mógł sobie pozwolić. Niespodzianką na plus były natomiast zaskakująco dobre informacje o nowo zarejestrowanych bezrobotnych w USA, których liczba w poprzednim tygodniu spadła do poziomu 383 tysięcy. Oznacza to, że nowych bezrobotnych pojawiło się najmniej od 2,5 roku, jednak trudno oczekiwać euforii po tych danych skoro nadal amerykańskim problemem jest gospodarka nie produkująca wystarczającej liczby miejsc pracy. Lepsze dane w kategorii mniejszej liczby bezrobotnych mogą co najwyżej obniżyć stopę bezrobocia, ale nie pomogą w wytworzeniu większego PKB.

Na naszym lokalnym rynku dane nic nie zmieniły, co najwyżej sprawiły, że byki z większym przekonaniem mogły bronić poziomu 2700 pkt. Wciąż więc uparcie tkwimy w trendzie bocznym z przeświadczeniem, że jak indeksy nie wiedzą gdzie iść to muszą iść do poziomu 2700 pkt. Krótkoterminowy potencjał do spadków został już wyczerpany. Teraz zatem jeżeli podaż zostanie wsparta osłabieniem zagranicznych rynków to WIG20 może dać szybkiego nura do kolejnego wsparcia znajdującego się 100 pkt. niżej (2600 pkt.) ponieważ wcześniej gracze raczej nie będą widzieli sensu angażowania się na rynku. Niewątpliwie narastająca słabość naszego parkietu jeżeli będzie się permanentnie utrzymywać to w końcu zostanie wykorzystana przez zagraniczny kapitał, który w dwie-trzy sesje zapewni nam szybką jazdę na północ.

Paweł Cymcyk

Analityk

Makler Papierów Wartościowych

A-Z Finanse